BR.0012.4.9.2022

P R O T O K Ó Ł nr 51/22
z posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej,
odbytego w dniu 17 października 2022 r. w godz. od 10^{00} do 11^{20}

Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:
1) Stanisław Kowalik - przewodniczący
2) Bartosz Bluma
3) Kazimierz Drewek
4) Renata Dąbrowska
5) Sebastian Matthes
6) Patryk Tobolski

Członkowie Komisji nieobecni na posiedzeniu:
1) Bogdan Kuffel - usprawiedliwiony
2) Kazimierz Jaruszewski - usprawiedliwiony
3) Janina Kosiedowska - usprawiedliwiona
4) Krzysztof Pestka - usprawiedliwiony

Komisja składa się z 10 członków, 4 członków nieobecnych, po stwierdzeniu quorum Komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

Spoza komisji w posiedzeniu uczestniczyli:
1) Adam Kopczyński - Z-ca Burmistrza Miasta Chojnice
2) Antoni Szlanga - Przewodniczący Rady Miejskiej w Chojnicach
3) Marek Jankowski - Prezes ZZO Nowy Dwór Sp. z o.o.
4) Jarosław Rekowski - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
5) Łukasz Prill - Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami
6) Józef Krzoska - mieszkaniec Chojnic

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Pan Stanisław Kowalik, stwierdził quorum, powitał zebranych członków komisji oraz gości.
Przewodniczący Komisji zaproponował zmianę porządku posiedzenia: jako punkt pierwszy – rozpatrywanie spraw bieżących, punkt drugi – informacja o realizacji programów wymiany pieców i punkt trzeci – analiza i opiniowanie materiału sesyjnego, na którą członkowie Komisji wyrazili zgodę.

Ad. 1

Przewodniczący Stanisław Kowalik – w punkcie pierwszym – rozpatrywanie spraw bieżących, poproszę Pana Prezesa ZZO Nowy Dwór Pana Marka Jankowskiego, który od lutego pełni tę funkcję o informacje na temat kondycji firmy, realizacji inwestycji na terenie firmy, informacji na temat sortowni i wszystkich innych spraw związanych z firmą. Bardzo proszę.

– **Prezes Marek Jankowski** – rozpocznę od sprawy inwestycji, bo to jest dla nas sprawa kluczowa. I może przypomnę krótko od początku, ponieważ ta inwestycja dofinansowana z Narodowego Funduszu ona jest realizowana od 2019 roku, procedury się rozpoczęły – wniosek, przyznanie dotacji i pożyczki. W tej chwili w ramach tego projektu rozbudowy zrealizowane zostało kilka punktów i może tutaj je przypomnę.

Budowa przyłącza energetycznego za 1.780 tys. zł. To przyłącze jest głównie pod nową linię sortowniczą, nową halę, nową jakby część zakładu. Ja tylko przypomnę może, bo to od tego powinienem zacząć, że w tej chwili zakład funkcjonuje na powierzchni około 20 ha. Z Gminy Chojnice mamy jakby rezerwowany teren łącznie w wielkości 50 ha. Tak że w tej chwili na 9 ha będzie trwała ta rozbudowa, kolejno ewentualnie budowa nowej kwatery bądź w sumie, tutaj też nie ukrywam, kolejnych obiektów, głównie myślimy tutaj o spalarni. To już będzie na tej nowej jakby części, tej dodatkowej. Tak że mamy w rezerwie sporo miejsca. No, ale problemy są jeszcze inne. Za chwilę o nich powiem.
Dostawa pojemników na odpady selektywne to była kwota, w ramach tego projektu, 83.500 zł.
Rozdrabniacz mobilny – 1.155 tys. zł. To jakby dodatkowe urządzenie, które też podwyższa jakość i możliwości spółki.
Zostały zakupione duże ładowarki. Jedna za 967 tys. zł, druga kołowa, mniejsza – 353 tys. zł.
Przesiewacz do kompostu. To już akurat dostawa tego urządzenia była w trakcie jak ja już byłem w spółce – 811 tys. zł.
Też w tym czasie zakończyła się budowa parkingu. W tej chwili parking w spółce jest tuż za bramą, tak że już w tej chwili nie ma wjazdu na teren zakładu tak jak kiedyś pomiędzy halami był parking dla pracowników. W tej chwili są odpowiednie zabezpieczenia – kamery, itd. Parking jest zaraz na początku, za bramą. Praca jest dwuzmianowa, na drugie zmiany brama jest zamykana, tak że w sumie tutaj łącznie z ochroną z Gryfu teren zakładu jest pod ścisłą ochroną. Teren może stanowić wiele zagrożeń w związku z tym ta ochrona jest niezbędna. Zresztą ona jest od początku.
Roboty kontrolne konstrukcji podbudowy na odpady budowlane, to była wartość – 13 tys. To jak gdyby jest w trakcie. Miało to być zadaszone, ale z uwagi na między innymi sprawy technologiczne z tego wcześniej zrezygnowano.
W trakcie już mojego kierowania, nadzorowania pracą spółki został rozstrzygnięty i została zakończona inwestycja budowy pięciu zadaszonych boksów magazynowych na łączną kwotę 1.365 tys. zł.
W trakcie jakby realizacji tutaj też mamy w sumie nadzór inwestorski. To jest dość spora wartość – 798.481 zł. Te rozstrzygnięcia były w trakcie jakby… W ogóle projekt, jak była podpisywana umowa z Narodowym Funduszem.
Jeśli chodzi o usługi menadżera projektu to jest firma Ingenis z Poznania i ta kwota tu jest zabezpieczona na to – prawie 300 tys. zł netto.
I pełnienie funkcji zastępcy kierownika jednostki realizującej projekt pod nazwą „Rozbudowa Zakładu Zagospodarowania Odpadów Nowy Dwór Sp. z o.o.” to jest firma Eco-Construction za kwotę 557.200 zł.
Prowadzenie promocji projektu i działań informacyjnych to firma ReMedia – 110 tys. zł.
Dostawa i montaż linii technologicznej wraz z zaprojektowaniem i budową hali sortowni. To jest w tej chwili po rozstrzygnięciu – 62.489.000 zł. Tu powiem też, że w sumie ten przetarg kolejny również został rozstrzygnięty dzięki temu, że podjąłem decyzję o tym, żeby zaangażować środki bieżące spółki, dlatego że zabrakło ok. 2 mln. Gdybyśmy nie rozstrzygnęli tego przetargu po raz kolejny, to kwota byłaby jeszcze większa, więc w sumie tutaj rzutem na taśmę. Przy czym jednocześnie jest to jakby forma pożyczki, ponieważ my zamierzamy te pieniądze odzyskać z pożyczki, o którą w tej chwili wystąpiliśmy z Narodowego Funduszu, tam ta procedura jest na ukończeniu jeśli chodzi o uzyskanie tych dodatkowych 22 mln. Tu może powinienem wspomnieć dlaczego dodatkowe 22 mln. Bo te 100, co było na początku na wszystko, to dzięki tym podwyżkom, sytuacji w ogóle tej międzynarodowej powiedzmy, to w sumie nie starczyło już na kilka pozycji, m.in. na PSZOK. PSZOK to głównie jest dla miasta Chojnice i gminy Chojnice. Linia RDF, czyli linia do przetwarzania w dalszym, w większym stopniu gabarytów, głównie gabarytów, bo z tym największe są problemy. I linia, dodatkowe urządzenia do linii odpadów, czyli tutaj

kompostowanie i cały ten zakres, który też daje nam jak gdyby możliwości uzyskania dodatkowych dochodów.
To tyle jeśli chodzi o inwestycje, bo te trzy pozycje, które wymieniłem na końcu, one jakby domykają całość tego przedsięwzięcia.
W tej chwili to co jest jak gdyby celem jeszcze spółki, tutaj rozważamy po pierwsze wznowienie eksploatacji starego wysypiska, czyli to co jest… I jest zlecenie, które będzie realizowane, jeszcze w tym tygodniu rozpoczynają się wiercenia. To jest dlatego tak istotne, że budowa nowej kwatery to cała procedura około trzech lat. Tu liczymy na to, że będzie to szybciej. Tym bardziej, że takie wstępne analizy pozwalają sądzić, że jednak jest to możliwe. Stara kwatera w tej chwili, na tym wierzchołku to ma około 2 ha. Te dwie kwatery, które są w tej chwili zrekultywowane i jakby do ponownej eksploatacji, to jedna i druga ma po 4 ha, więc w ogóle nie ma porównania. Ta istniejąca, nie wiem na ile Państwo jesteście zorientowani, bo to nawet widać jak się jedzie tam obok Nowego Dworu, no to się robi góra. W tej chwili pozwolenie zintegrowane mówi o pozwoleniu do uzyskania rzędnej 192 m n.p.m., a w tej chwili jesteśmy na poziomie, no kilka miesięcy temu to było 176, w tej chwili myślę, że już jest przynajmniej te 2 m więcej. I przy takim sposobie eksploatacji wysypiska jaki jest w tej chwili, to liczymy, że 2 – 3 lata i jest koniec. Czyli te kroki wznowienia na starym składowisku, to są jak gdyby działania no niezbędne wprost.
Jeśli natomiast chodzi o kondycję firmy. Firma ma w tej chwili wynik dodatni. W sumie wprowadziłem, że tak powiem, rozwiązania, które dają ewidentne oszczędności od razu. Bo jeśli chodzi o technologię, no to oczywiście tutaj nie należy się spodziewać jakichś wielkich, ale wydatki bieżące na utrzymanie np. urządzeń, zakup części to uszczelniliśmy. W tej chwili te oszczędności są rzędu kilkuset tysięcy. Więc w sumie sytuacja jest akurat dobra, co nie znaczy, że kolejny rok gwarantuje nam odpowiednie obroty, które zapewnią płynne funkcjonowanie spółki.
Jeśli chodzi o koszty, które spółka ponosi, takie, które najbardziej bolą, to w sumie opłata marszałkowska, którą płacimy w skali roku. To jest jednorazowo, raz do roku, w marcu – 3,6 mln. No to naprawdę boli. Natomiast jeszcze więcej kosztuje pozbycie się balastu, bo za każdą tonę wywiezionego balastu my musimy zapłacić według obecnych cen 570 zł za tonę, a w tej chwili dopiero jesteśmy przed przetargami więc jaka ta kwota będzie to nie wiadomo. I powiem, bo z pewnością już do Państwa docierały informacje o zmianie stawek, to jest główny powód – balast, którego nawet nie jesteśmy w stanie w całości zagospodarować, to jest główny powód wzrostu kosztów funkcjonowania spółki i konieczności wzrostu stawek. Powiem tak, my mamy ok. 16 tys. ton balastu, 10 tys. chcielibyśmy wywieźć w 2023 roku, to jest kwota ok. 6 mln. Oczywiście tutaj jest kilka pozycji, które mają wpływ ewentualnie na te zwiększenia, bo dwukrotna podwyżka najniższego wynagrodzenia to będzie skutek, przy zatrudnieniu ok. 120 osób, to jest skutek około miliona, te dwie podwyżki. Zatrudniamy co prawda też tutaj w ramach umowy o prace interwencyjne z Urzędem Pracy ośmiu pracowników. I mamy też ośmiu więźniów, tutaj mamy też częściową refundację, ale są to dodatkowo pracownicy, którzy rzeczywiście tutaj są wykorzystywani. Nadzór jest prowadzony przez pracownika spółki, więc tutaj to tylko praktycznie jest dowóz i rozdysponowanie tych pracowników.
No, braliśmy pod uwagę w tej kalkulacji, która szczerze powiem była po raz pierwszy robiona… Tak naprawdę do tej pory, jeśli chodzi o kalkulacje stawek, to były uśredniane na podstawie tego, co było na około, czyli Stary Las, Sierzno. Nikt nigdy się nie pochylił do tak bardzo szczegółowego rozliczenia wszystkich kosztów. A my w tej chwili, tutaj akurat księgowy z technologiem, no i nie tylko, bo również osoba odpowiedzialna, prowadząca BDO, czyli ten bank gospodarki odpadami, to wszystko razem w sumie pozwoliło na bardzo szczegółową kalkulację. I też powstał taki mechanizm, który pokazuje jak się zmieniają poszczególne parametry. W Excelu akurat to jest możliwe, że jeżeli jedną pozycję zmieniamy, automatycznie zmienia się inna pozycja, która dla nas jest istotna, do zarządzania na pewno jest to bardzo ważne.

Energia elektryczna, tu te zapowiadane zmniejszenie, czy w sumie te gwarantowane ceny energii to oczywiście one też w jakimś stopniu pozwolą na zmniejszenie tej skali podwyżki, ale niewiele, dlatego że ja podpisałem umowę nieco ponad 900 zł za MWh. W tej chwili ma być chyba te 784, czy w tych granicach ma być ta gwarantowana, ale to jest cena netto. Plus koszty przesyłu… To znaczy tak, to nasze 900, koszty przesyłu i VAT to jest razem, 1 MWh kosztuje 1.400 zł i gdyby te ceny pozostały jakie są w tej chwili, to ten koszt byłby wyższy o 2 mln, jeśli chodzi o zużycie energii elektrycznej.
No i w sumie też jest zauważalne, to zresztą nie jest nic nowego to co powiem, że w związku z sytuacją jaka jest na rynku w ogóle paliw to w tej chwili drastycznie spadła ilość dostarczanego do spółki np. kartonu, czy papieru. Tak samo meble, dowożone są jakieś tam pianki, natomiast drewno, obojętnie czy to są płyty, czy inne, to wszystko idzie chyba pod siekierę i to wszystko jest przewidywane do palenia.

- **Radna Renata Dąbrowska** – czy z plastikiem też tak się dzieje?

- **Prezes Marek Jankowski** – plastik mniej, natomiast jeśli ten system kaucyjny by wszedł to na pewno byłoby to mniej. Natomiast powiem, że w kwietniu bodajże ja byłem na konferencji w Ustce, to cena na przykład za puszki aluminiowe była na poziomie 800 zł, a w tej chwili jest na poziomie 3.000 za tonę, więc to jest bardzo chimeryczny rynek. I w tej chwili na przykład karton, który mamy już w balotach, bo to wszystko jest prasowane, to trzymamy aż się cena zmieni, bo w tej chwili tak to spadło, że po prostu nie zarobimy. Średnio spółka na sprzedaży tych surowców do recyklingu miała dochód na poziomie 400 tys. To też był taki dochód, który poza tymi wpływami z gmin był takim stałym dochodem. No tak to mniej więcej w tej chwili wygląda. Aktualnie jesteśmy po Radzie Nadzorczej, która wstępnie zatwierdziła te stawki przed Zgromadzeniem Wspólników no i myślę, że to będzie wymagało analizy. Z pewnością korektę dotyczącą energii elektrycznej zrobimy, bo mówię to jest bardzo prosty mechanizm. Natomiast nie ma możliwości, żeby mniej balastu wysyłać poza spółkę, dlatego że to spowoduje, że możemy nie zdążyć z eksploatacją tego obecnego składowiska, które jest. Tutaj powiem jako ciekawostkę, że w 2021 roku na składowisko trafiło 32 tys. ton odpadów. Przy takim zapełnianiu, to nie wiem… Na Radzie Nadzorczej również padła kwestia, żeby odrębnie poza projektem… Bo projekt oczywiście zakładał fotowoltaikę na zadaszeniu placu na odpady budowlane, natomiast zrezygnowaliśmy z zadaszenia z uwagi na to, że te koszty… Żeby zmieścić się w ogóle, żeby można było zrobić PSZOK. Chcemy to zrobić jakby niezależnie, na konstrukcji takiej też niezależnej, na działce, która jest w dyspozycji spółki. Myślę o tym, żeby ta łączna wartość w kilowatach, żeby to pokryło zapotrzebowanie starej części zakładu. Nowa część zakładu, ponieważ tam jest dość sporo odbiorników energii elektrycznej, głównie silniki dotyczące i separatorów optycznych, ale też i taśmociągów, to jest bardzo układ rozbudowany, to tam łącznie zapotrzebowanie jest na poziomie nieco ponad 700 kW, więc to jest prawie 1 MG przy takiej pracy godzinnej, więc myślę, że tutaj zainstalowanie tej fotowoltaiki jest możliwe w miarę szybko. W tej chwili jak gdyby analiza i też akceptacja spółki. No nie ukrywam, tutaj padła też taka propozycja ze strony członków Rady Nadzorczej, że nawet gdyby udziałowcy, to jest dziesięć gmin, zrzucili się na tę fotowoltaikę, to i tak nam bardzo szybko to się zwróci. Natomiast kwestia jest jak gdyby uzyskania takiej zgody. Ja tu też przypomnę, bo często się spółkę rozpatruje jak jakiś tam twór oderwany, jest to spółka komunalna, właścicielami są samorządy. Ta firma po to jest tylko, żeby to zagospodarować.
A przypomnę, że jeśli by wypełnić dyrektywy unijne, to do 2030 roku, to co ma pozostać na składowisku, to ma być 10% z tego co trafia, a trafia do nas no niecałe 60 tys. ton w skali roku. Dziennie to jest średnio 120, w takich bardziej aktywnych okresach nawet 160 ton odpadów dziennie. Tak że to są naprawdę spore ilości no i też są bardzo silne obostrzenia. Ja nie ukrywam, że w sumie pozwolenie zintegrowane to bardzo precyzyjnie mówi o tym ile czego możemy trzymać w jakich warunkach. Także tutaj do tego operaty ppoż., bo

zagrożenie pożarowe, jeśli chodzi o te odpady, to jest bardzo wysokie. Ja nie ukrywam, że takim jedynym rozwiązaniem, żeby uzyskać taki wskaźnik jaki sobie Unia zażyczy za te kilkanaście lat, to jest spalarnia i nie ma innej możliwości. A chcę przypomnieć, że ZZO jest w tej dobrej sytuacji, że plan zagospodarowania i decyzja o warunkach zabudowy już pozwala na termiczne przekształcanie odpadów. Inni jeszcze mają to przed sobą i tam są duże problemy, bo to jest opór mieszkańców. My jesteśmy w tej dobrej sytuacji, bo położenie Nowego Dworu… no to są rolnicy, nie ma w pobliżu żadnych takich zamieszkałych terenów. A spalarnia daje o wiele mniej tych szkodliwych substancji, emituje do atmosfery, niż nawet jedno gospodarstwo, więc tutaj nie ma o czym mówić. Tu akurat w Chojnicach dobrym przykładem jest szpital.
Z mojej strony to by było tyle. Jeżeli macie Państwo pytania to jestem do dyspozycji.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – dziękuję bardzo za szczegółową informację na temat funkcjonowania firmy. Proszę Państwa, wydaje mi się że ta informacja jest na tyle istotna, iż dowiedzieliśmy się, że rzeczywiście firma jest w dobrej kondycji, natomiast no czeka firmę wiele niebezpiecznych zjawisk, które zapewne w niedługim czasie się pokażą z uwagi na to, że to co się dzisiaj dzieje w różnych dziedzinach źródeł ciepła, energii, itd., to będzie skutkowało naprawdę wielkim wyzwaniem. Bardzo proszę, jeśli są pytania do Pana Prezesa, to proszę pytać.

- **Prezes Marek Jankowski** – ja może jeszcze pokażę taki obrazek jak to ma wyglądać. Po prawej stronie to jest ta cała nowa część, ta która ma być rozbudowywana. Tu jest ta część stara.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – Państwo sobie obejrzyjcie ten obrazek, a ja chciałbym Panu Prezesowi zakomunikować, iż nasz Komisja w zasadzie od wielu lat, cyklicznie odwiedza Pański zakład. Byliśmy ostatni raz przed pandemią, gdzie zapoznaliśmy się w ogóle z całą specyfiką funkcjonowania zakładu. Myślę, że w najbliższym czasie pozwolimy się wprosić do Pana na teren spółki. Bardzo proszę, Pan Bartosz Bluma.

- **Radny Bartosz Bluma** – ja mam kilka pytań do tego o czym Pan mówił wcześniej, czyli te kwatery. Bo mówił Pan o tym, że w chwili obecnej zbliżamy się już do granic możliwości tej kwatery, która jest obecnie zagospodarowywana i mówił Pan o reaktywacji tych starych. I teraz pytanie – czy równolegle będzie reaktywacja tych starych i wystąpienie, nie wiem, o miejsce, czy o pozwolenie na lokalizację nowej kwatery? Czy reaktywacja tych starych pozwoli dać nam czas na kilka dobrych, czy nawet 10 lat, czy niestety te zadania muszą być robione równolegle?

- **Prezes Marek Jankowski** – jeśli się uda przynajmniej, że tak powiem, odkryć jedną kwaterę, te 4 ha, to biorąc pod uwagę w tej chwili tę inwestycję, która ma być zakończona w lipcu przyszłego roku, czyli ta nowa hala i nowa linia technologiczna z ośmioma separatorami optycznymi, która w dużym stopniu zwiększy ilość segregowanych do recyklingu, na odzysk tych odpadów, to myślę, że na przynajmniej 10 lat to nam wystarczy. Miejsce na nową kwaterę oczywiście jest, bo mamy jakby teren rezerwowy, natomiast procedura budowy nowej kwatery to jest przynajmniej 3 lata więc możemy spokojnie jeszcze 2 lata tę obecną jeszcze eksploatować. W międzyczasie będziemy starali się uzyskać pozwolenie z Urzędu Marszałkowskiego na wznowienie eksploatacji przynajmniej do tej jednej części starej, więc tu myślę, że tu płynnie przejdziemy to.

- **Radny Bartosz Bluma** – drugie pytanie – balast. To jest ten największy problem, który ma na dzisiaj firma, 16 tys. ton balastu rocznie produkujemy, tak? Z czego 10 będziemy wywozić…

- **Prezes Marek Jankowski** – powinniśmy 16 sprzedać, ale te 16 to będzie kwota już 8 – 9 mln prawie.

- **Radny Bartosz Bluma** – ja rozumiem, że to wszystko trafia najczęściej do spalarni, tylko w jakichś innych instalacjach, tak?

- **Prezes Marek Jankowski** – to trafia gdzie indziej do spalarni, nie u nas. Natomiast jeśli u nas nie jest to wywiezione to trafia na składowisko. I chcę powiedzieć, że… Bo tutaj też to mi umknęło, że w sumie te wszystkie parametry, które są narzucone pozwoleniem zintegrowanym są oczywiście ściśle kontrolowane przez WIOŚ. I chcę powiedzieć, że ostatnia kontrola WIOŚ-iu, która miała miejsce na terenie spółki, to również WIOŚ ma też prawo podglądu na dwudziestu ośmiu kamerach tego co się w spółce dzieje. Tutaj nie można nic oszukać. Takie głosy jak ja słyszałem, że gdzieś tam od tyłu jakieś odpady wjeżdżają to nie ma takiej możliwości w sumie. Co prawda może być i było na pewno tak, że odpady budowlane… No tutaj są firmy, deweloperzy, ponieważ nie było obowiązku segregacji, ona dopiero będzie teraz od 1 stycznia, to w ramach tego przemycano różne rzeczy. I chcę powiedzieć, że jak ostatnio była kontrola, to Pani, normalnie „orle oczko", zauważyła jedną oponę na składowisku, to już jest powód do tego, żeby… Nie wiem czy nie dostanę jakiejś grzywny za to, bo po prostu nie wolno. Tak że praktycznie są bardzo skrupulatnie kontrole prowadzone, więc spółka w tej chwili stara się, żeby było czysto. Pomimo tego, że to jest zakład gospodarujący odpadami, to muszę powiedzieć, że nie wstydzę się tego, bo wjeżdżałem na zakład, to w tej chwili na bieżąco są nawet pojedyncze papierki zbierane, poza tym, że okresowo się jakiś zapach pojawia. To w mieście jak jest zmiana ciśnienia, to i kanalizacja też pachnie, więc w sumie nie ma się czemu dziwić, że tam jest trochę inny zapach momentami. Natomiast generalnie udaje nam się w miarę utrzymać porządek.

- **Radny Bartosz Bluma** – ostatnie moje dwa pytania. Czy w związku z tym balastem istnieje możliwość, czy jest jakaś realna szansa na to, żeby ilość balastu była zmniejszona przez samorządy, które dostarczają do Państwa odpady? I drugie pytanie, to pośrednio dotyczy Państwa, bo to chodzi o te stawki, że one będą wyższe. Ostatnia zapowiedź Pana Burmistrza była taka, że nie będzie konieczności najprawdopodobniej w przyszłym roku podnoszenia cen za odpady dla mieszkańców miasta. Pytanie – czy w związku z podwyżką jesteśmy w stanie utrzymać te ceny?

- **Prezes Marek Jankowski** – jeżeli chodzi o balast, to na pewno na to wpływu nie mają. Balast powstaje w trakcie już jak gdyby po liniach sortowniczych i to co jest jakby przetwarzane.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – dziękuję bardzo. Bardzo proszę, Panie Burmistrzu.

- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – jeżeli chodzi o podwyżki, czekamy na Zgromadzenie Wspólników i na pewno jako wszyscy wspólnicy, bo jestem tylko jednym przedstawicielem, jednej gminy, która zarządza zakładem, pochylimy się nad tym, zobaczymy jakie argumenty będzie miał Zakład Zagospodarowania Odpadów. Bo zawsze szukamy w różnych częściach oszczędności, zarówno w spółce jak i innych możliwości. Bo jak Państwo wiedzą stawka– 18 zł, którą płacimy w mieście jest odzwierciedleniem kosztów spółki i nie tylko sposobem jest sięganie do kieszeni mieszkańców, ale także często trwają poszukiwania do obniżenia kosztów samego zakładu, co w przypadku obecnych podwyżek może być bardzo trudne. Oczywiście jako Zgromadzenie Wspólników pochylimy się nad propozycją Zarządu co do cennika. Różne debaty przy okazji cenników i różnie to wychodzi. Często zakład proponuje podwyżkę stawki na co często jako wspólnicy się nie zgadzamy z uwagi na to, że w wielu przypadkach te stawki naprawdę szybują już wysoko. Jako miasto mamy pewien margines, bo jak wspomniałem mamy najniższą stawkę jeżeli chodzi

o wszystkich Wspólników, co jest wynikiem naszej polityki, np. w związku z PSZOK-iem. Jednym z zarzutów Wspólników wobec miasta Chojnice jest to, że korzystamy z PSZOK-u, który jest praktycznie do dyspozycji miasta i gminy. Płacimy za to relatywnie niewiele w stosunku do tego co inne gminy muszą wykładać na prowadzenie PSZOK-ów na swoim terenie, chodzi tu głównie o koszty transportu. Tutaj taki postulat często na Radzie staje, żeby taki PSZOK powstał w mieście, ale przypomnę Państwu, że z tego miejsca mamy około 7 km do centrum Zakładu Zagospodarowania Odpadów, a na przykład z miejsca wokół szpitala do ul. Przemysłowej, gdzie taki PSZOK mógłby powstać z uwagi na uciążliwość jest 6 km. Więc zasadność powstania PSZOK-u w mieście jest żadna. Więc tutaj jest pewna oszczędność, którą nasze miasto tutaj powoduje. Oczywiście pochylimy się nad propozycją Zarządu i na pewno będziemy Państwa informować. No sytuacja jest dynamicznie zmieniająca się, zobaczymy jak wpłynie na to zamrożenie stawek za ciepło, za energię i na pewno będziemy dyskutować w gronie Wspólników czy ten cennik, który Pan Prezes zaprezentuje zaakceptujemy, czy nie i jakie to będzie miało przełożenie na stawkę dla naszych mieszkańców.

- **Prezes Marek Jankowski** – ja może uzupełnię jeszcze, ponieważ jakby Rada Nadzorcza już zaakceptowała te podwyżki, bo tak jak na początku zaznaczyłem w tej chwili ta stawka wynika z bardzo precyzyjnego wyliczenia. Do tej pory to wyglądało tak, że była propozycja Zarządu wzrost o 5%, nie 5% to za dużo, to będzie 2,5% i tak te stawki były ustalane. Oni nijak się mają do rzeczywistych kosztów, które są przez spółkę ponoszone. A spółka nie ma innych możliwości dochodu poza wpływami z gmin i poza tym co zostaje po recyklingu sprzedane. W związku z tym tu mimo wszystko liczę na pełne zrozumienie. Na pewno nie będziemy zanadto podwyższać po to, żeby zarabiać, absolutnie. Ja chcę powiedzieć jeszcze jedno tak à propos. Przede mną, poprzednia Pani Prezes za nadzór nad projektem, tym który jest w tej chwili realizowany, miała dodatek 5,5 tys. zł, ja nie biorę ani złotówki. To jest oszczędność, jeżeli Państwo przeliczycie razy 12 miesięcy, to jest ewidentna oszczędność. Więc staramy się, że tak powiem, wszędzie gdzie to jest możliwe oszczędzać. Natomiast jeżeli chodzi o balast to tutaj głową muru nie przebijemy. W tym jeszcze nie jest uwzględnione, bo liczymy na to, że to się zbilansuje, jeżeli ten nowy zakład ruszy powiedzmy od września przyszłego roku, to będzie dodatkowe zatrudnienie i dodatkowe koszty. No liczymy na to, że ta nowoczesna linia pozwoli jednak na jakieś tam dodatkowe wpływy.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – dziękuję bardzo. Bardzo proszę, Pan Burmistrz.

- **Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński** – Pan Prezes bardzo optymistycznie wypowiedział się na temat spalarni odpadów. Ostatnio z Panem Dyrektorem Prillem uczestniczyliśmy w takim spotkaniu zorganizowanym w Urzędzie Marszałkowskim, jeżeli chodzi o spalarnie odpadów na model szwedzki. W Sztokholmie funkcjonuje cztery, pięć spalarni w centrum miasta więc problem ekologiczny praktycznie byłby do przegadania z mieszkańcami, ale tutaj widzę inne problemy, jeżeli chodzi o stworzenie takiej spalarni przy ZZO. Po pierwsze to odległość od miasta, które byłoby głównym odbiorcą ciepła i energii, czyli brak infrastruktury i stworzenie infrastruktury dostarczenia ciepła. I po drugie wolumen odpadów, tzw. balastu, bo to balast się spala po odsegregowaniu tych odpadów wrażliwych typu plastik i inne rzeczy, które wytwarzają najwięcej szkodliwych substancji. Wolumen balastu, żeby taka spalarnia opłacała się wymaga około 150 tys. ton, jeżeli się nie mylę, które powinny trafić do ZZO. Więc to jest za mało dziesięciu wspólników, żeby taka spalarnia miała miejsce. Powstanie spalarni praktycznie stawia pod znakiem zapytania w ogóle funkcjonowanie całego Zakładu Zagospodarowania Odpadów, bo w przypadku dobrego sortowania plastiku, który zaraz będziemy mieli w postaci kaucji i nie będzie już trafiał do Zakładu Zagospodarowania Odpadów, to balast, który byłby całkowicie spalony i zamieniony na energię cieplną stawia pod dużym znakiem zapytania w ogóle funkcjonowanie takich spółek

jak Zakład Zagospodarowania Odpadów, gdzie głównie zajmujemy się segregowaniem odpadów.

- **Prezes Marek Jankowski** – a tu się z Panem nie zgodzę. Przepraszam, że przerwę, ale to co Pan myśli, że od razu śmieciarki można wyładować do spalania? To jest w ogóle niemożliwe. A poza tym, jeśli chodzi o ten minimalny wolumen, to jest 16,5 tys. ton w skali roku, takie są jak gdyby warunki przez Narodowy Fundusz i dlatego do tego się przymierzamy. Oczywiście byłoby możliwe nawet więcej, to jest to minimum, które trzeba spełnić. Tak że tutaj na pewno się z tym stwierdzeniem Pana Burmistrza nie zgodzę.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – proszę Państwa, ale to są szczegóły. Tak jak deklarowałem na specjalnym posiedzeniu zajmiemy się tą problematyką. Proszę, jeszcze Pan Przewodniczący Rady Miejskiej – Pan Antoni Szlanga.

- **Przewodniczący RM Antoni Szlanga** – nie, nie. Ja chciałem właśnie zaproponować to co Pan Przewodniczący zaproponował. Pojedziemy do ZZO, zobaczymy, będziemy mieli ogląd.

- **Radny Patryk Tobolski** – czy można to zrobić w ramach Komisji?

Przewodniczący Stanisław Kowalik – tak, oczywiście to będzie w ramach komisji. Bardzo proszę Pan Dyrektor Łukasz Prill.

- **Dyrektor Łukasz Prill** – ja mam pytanie do Pana Prezesa, ponieważ zwracają się też do nas firmy, które zajmują się utylizacją azbestu. Czy kwatera u was jest na chwilę obecną nieczynna? Chodzi mi o kwaterę na odpady zawierające azbest.

- **Prezes Marek Jankowski** – w tej chwili nie przyjmujemy azbestu, bo nie ma kwatery, trzeba po prostu powiększyć.

- **Dyrektor Łukasz Prill** – ale przewidujecie w ogóle, że będziecie odbierali?

- **Prezes Marek Jankowski** – tak.

- **Radny Bartosz Bluma** – a w jakiej perspektywie czasu?

- **Prezes Marek Jankowski** – myślę, że w ciągu roku. Chciałbym, żeby w przyszłym roku to było wznowione.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – ja może ostatnie pytanie. Czy po uruchomieniu nowej sortowni i linii technologicznej ta stara sortownia będzie wygaszona, czy też ona dalej będzie funkcjonowała?

- **Prezes Marek Jankowski** – dalej będzie funkcjonowała.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – rozumiem. Bardzo proszę, Pan Bartosz Bluma ostatnie pytanie.

- **Radny Bartosz Bluma** – z punktu widzenia powiedzmy wzrostu cen nawozów, wiem że rolnicy dosyć mocno, że tak powiem, zainteresowali się produktem przez Państwa wytwarzanym. Czy to rzeczywiście ma potwierdzenie w faktach, że dużo odbiorców – rolników korzysta z tego „Nowodworka" jako substytutu, że tak powiem, nawozów?

- **Prezes Marek Jankowski** – oczywiście, to jest prawda. My tego w sumie możemy, przynajmniej przy obecnych możliwościach, to jest około 3 tys. ton w skali roku. Przy czym

ten „Nowodworek” ma właściwości lepsze niż kompost sprzedawany przez markety, on ma te wskaźniki procentowe dwa razy wyższe, czyli jest lepszy. Natomiast nie ukrywam, że chcemy to konfekcjonować, dlatego że tonę sprzedajemy za 50 zł, jeżeli byśmy to ładowali w worki po 6, 7, nawet 8 kg to na tym spółka może zarobić. I to jest też, tutaj nie ukrywam, że nie patrzymy tylko na to, żeby uzyskać pieniądze poprzez wzrost stawek, tylko chcemy też jak gdyby złagodzić te skutki poprzez to, że będziemy sprzedawać swoje. W tej chwili chyba 10 ton tak zakonfekcjonowali tytułem próby w zakładzie koło Koronowa, ponieważ tam już mają linię taką do tego typu prac, no i chcemy to robić. Rzeczywiście jest to przy obecnych cenach nawozów azotowych na poziomie 6 tys. za tonę, rzeczywiście jest kolejka. Sprzedawaliśmy tego i po 200 i 300 ton, pojedyncze osoby odbierały. Ale też nie ukrywam, że z uwagi na to, że taka informacja, może niepotwierdzona, ale dotarła, że to gdzieś dalej idzie do przerobu, więc po co ma ktoś inny na tym zarabiać, może to robić spółka. Natomiast musimy spełnić wszelkie wymogi, żeby wejść ze sprzedażą detaliczną.

- **Radny Bartosz Bluma** – tu analogiczna sytuacja jest z Wodociągami, które też produkują taki sam.

Przewodniczący Stanisław Kowalik – dziękuję Panu bardzo, Panie Prezesie. Ja poinformuję Pana Prezesa kiedy ewentualnie będziemy chcieli u Pana gościć.

- **Prezes Marek Jankowski** – dziękuję, Panie Przewodniczący. Jeśli będzie trzeba, jestem zawsze gotowy do rozmowy.

(...)

Protokołowała

Sylwia Szewe

Przewodniczący Komisji
Ochrony Środowiska,
Gospodarki Komunalnej
i Mieszkaniowej

Stanisław Kowalik